

MACIEJ MARSZAŁ

Uniwersytet Wrocławski

Korporacjonizm Włoch faszystowskich w ocenie polskich prawników i ekonomistów okresu międzywojennego

Zrodzoną niedługo po I wojnie światowej doktrynę faszyzmu w Italii tworzył eklektyczny zbiór koncepcji politycznych i społecznych. Na plan pierwszy wysuwał się wśród nich antyliberalizm i antydemokratyzm. Jako negatywne elementy ideologii faszystowskiej łączyły się one z jej „pozytywnymi” założeniami, do których należały autorytaryzm i totalizm wzbogacone o wątki nacjonalistyczne i ekspansjonistyczne. Doktryna faszyzmu we Włoszech opierała się również na idei prymatu państwa nad narodem oraz społeczeństwa nad jednostką. Poszczególnym członkom tej zbiorowości wyznaczała – zgodnie ze swym antyliberalnym światopoglądem – podrzędną rolę, nakazując im, by, według zasady „Duce ma zawsze rację”, okazywali posłuszeństwo i wiarę w faszyzm. Do głównych składników tej doktryny należy także zaliczyć korporacjonizm, który stanowił z jednej strony zaprzeczenie liberalnej gospodarki wolnorynkowej, z drugiej zaś przeciwwagę dla ideologii walki klas głoszonej przez socjalistów i komunistów. Idea faszystowskiego korporacjonizmu we Włoszech dawała wizję pokoju społecznego, perspektywę usprawnienia państwa przez podporządkowanie związków zawodowych państwu i tłumiła podziały społeczne na linii pracodawca–pracownik. Propagatorami faszystowskiego korporacjonizmu byli Alfredo Rocco, który już w 1914 r. w Mediolanie wyłożył koncepcję gospodarki syndykalno-narodowej, oraz Gabriel D’Annunzio – inspirator ustroju korporacyjno-stanowego¹. Wypada przypomnieć, że jeszcze przed „marszem na Rzym” w Bolonii odbył się pierwszy kongres syndykalistów włoskich (24–25 stycznia 1922 r.), który wyłożył zasady korporacjonizmu. Ich odzwierciedleniem była ustawa z 3 kwietnia 1926 r.

¹ W. Kozub-Ciembroniewicz, *Korporacjonizm Włoch faszystowskich a idee korporacyjne encykliki Quadragesimo Anno*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” (dalej: SnFiZH), t. IX, Wrocław 1985, s. 128.

o zbiorowych stosunkach pracy autorstwa Alfreda Rocca i ustawa z 2 lipca 1926 r. powołująca do życia Ministerstwo Korporacji². Już w pierwszej połowie lat dwudziestych XX wieku wśród polskich elit politycznych i intelektualnych³ narastało zainteresowanie losami eksperymentu gospodarczego, który realizował Benito Mussolini na Półwyspie Apenińskim. W sprawie włoskich przemian społecznych wypowiadali się także polscy prawnicy i ekonomiści, którzy niejednokrotnie oceniali reformy włoskich faszystów. Przedmiotem naszych rozważań będą spostrzeżenia i oceny polskich prawników i ekonomistów dotyczące faszystowskiego korporacjonizmu. Zaprezentujemy opinie tylko tych prawników i ekonomistów, którzy zabierali zdecydowany głos w sprawie włoskich przemian korporacyjnych. Pominięte zostaną natomiast wątki dotyczące samej genezy i pojęcia faszyzmu oraz ustroju państwa faszystowskiego.

Prawnikiem, który wcześniej dostrzegł syndykalistyczne przemiany we Włoszech, był profesor prawa na Uniwersytecie Warszawskim Stanisław Rappaport. Zafascynowany faszyzmem w 1924 r. po powrocie z Italii w swojej książce *Odnowa powojennych Włoch* twierdził, że faszyzm „przekształcił Włochy do gruntu, opanował przejawy komunizmu, tchnął nową wiarę i energię w szerokie warstwy społeczne i rozbudził w nich nigdy nie zagasłe ambicje wielkiego narodu”⁴. Według niego faszyzm był ustrojem nowatorskim, przekonywał, że „po Rzymie Cezarów, po Rzymie Papieży, po Rzymie zjednoczenia narodowego, wyłania się Rzym – czwarty, Rzym odnowy i promieniowania wielkiej idei łacińskiej, znów *urbi et orbi*”⁵. Nie będąc konstytucjonalistą, Rappaport zgodził się z profesorem uniwersytetu padewskiego Emiliem Bodrero, że władza wymaga istnienia idei, a Mussolini dał Włochom właśnie faszyzm i korporacjonizm jako główny składnik tej doktryny, który zmierzał do udoskonalenia państwa włoskiego poprzez „uspołecznienie prawa”. W jego ocenie włoskie przemiany społeczno-gospodarcze nosiły w istocie znamiona solidaryzmu społecznego, w którym zostały zlikwidowane „przeciwieństwa krańcowe zarówno wybujałego indywidualizmu

² S. Sierpowski, *Faszyzm we Włoszech 1919–1926*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 243–247; zob. także: A. Szymański, *Mussolini i korporacyjna przebudowa Włoch*, Lublin 1927, s. 5 i n.; R. Eatwell, *Faszyzm. Historia*, Poznań 1999, s. 85–137; J. Borejsza, *Szkoły nienawiści. Historia faszyzmów europejskich 1919–1945*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000, s. 51–63.

³ K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939*, Warszawa 1989, s. 166–168; zob. także: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 264–265; *idem*, *Ruchy nacjonalistyczne a formowanie się tendencji faszystowskich i parafaszystowskich*, SnFiZH, t. III, Wrocław 1977, s. 223–239; zob. także: M. Marszał, *Interpretacje włoskiego faszyzmu w polskiej myśli politycznej i prawniczej 1922–1926*, [w:] *Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku*, pod red. M. Maciejewskiego i M. Marszała, Wrocław 2002, s. 85–91.

⁴ S. Rappaport, *Odnowa powojennych Włoch. Szkic prawno-porównawczy*, Warszawa 1924, s. 24; zob. także: *idem*, *Faszyzm*, [w:] *Encyklopedia podręczna prawa publicznego (Konstytucyjnego, Administracyjnego i Międzynarodowego)*, pod red. Z. Cybichowskiego, Warszawa 1926–1929, s. 137–138.

⁵ S. Rappaport, *op. cit.*, s. 10.

prawicowego, jak i lewicowego komunizmu”⁶. Rappaport pominął fakt, że włoski syndykalizm nawiązywał do sorelowskiej koncepcji państwa, która identyfikowała ruch zawodowy z tworzeniem korporacji, a której cele przyjęto 4–5 kwietnia 1922 r. na pierwszym kongresie korporacji faszystowskich i włączono do oficjalnego programu partii faszystowskiej⁷.

Obiektywny pogląd na faszystowski korporacjonizm wyłożył profesor prawa na Uniwersytecie Poznańskim autor koncepcji „cezaryzmu demokratycznego” Antoni Peretiatkowicz⁸. W ocenie pięcioletniego bilansu rządów Mussoliniego w 1927 r. przekonywał, że korporacjonizm faszystowski podniósł jakość i wydajność pracy. Peretiatkowicz zapewne pod wpływem lektury pracy konserwatysty Tadeusza Dzieduszyckiego⁹ i francuskiego ekonomisty Georges’a Valois¹⁰ powtórzył opinię, że faszystowski korporacjonizm „poszedł znacznie dalej, aniżeli nacjonalizm, który mało zajmował się zagadnieniami socjalnymi i nie umiał znaleźć należytego rozwiązania”¹¹. Twierdził, że włoskie prawo syndykalistyczne opierało się na czterech zasadach przewodnich: zasadzie jedności syndykatu, zasadzie umów zbiorowych, zasadzie ustanowienia trybunałów pracy i zakazie strajków i lokautów, które uznano za przestępstwa¹². Peretiatkowicz jako jeden z pierwszych polskich komentatorów faszystowskiego prawa rozróżnił syndykaty od korporacji. Syndykaty zgodnie z ustawą z dnia 3 kwietnia 1926 r. o zbiorowych stosunkach pracy i ustawą z dnia 27 kwietnia 1927 r. o Karcie pracy były zrzeszeniem osób tego samego zawodu, mającym osobowość prawną, korporacje natomiast były utożsamiane tylko z organem administracji państwowej, pozbawionym osobowości prawnej i tylko pośredniczącym w sporach przed Trybunałem Pracy¹³. Z wywodów Peretiatkowicza wyłania się

⁶ *Ibidem*, s. 24.

⁷ S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 243–245.

⁸ Swoje zainteresowania faszyzmem, w tym korporacjonizmem, ujawnił on już w 1925 r. przy tłumaczeniu i uzupełnianiu książki profesora nauk politycznych Uniwersytetu Berlińskiego Ludwika Bernharda: zob. L. Bernhard, *System Mussoliniego. Polityczny, administracyjny, gospodarczy, metoda rewolucyjna*, Poznań 1925, s. I–II.

⁹ T. Dzieduszycki upatrywał istoty faszyzmu w naukowej i gospodarczej organizacji pracy, tworząc analogie do taylorizmu i fordyzmu. Zob. szerzej: T. Dzieduszycki, *Teoria ruchu faszystowskiego i państwa syndykalistycznego, korporacyjnego oraz podstaw jego organizacji i „Naukowe Kierownictwo” służącej demokratycznej idei: „możliwie wszechstronnego dobra, możliwie licznych obywateli, możliwie najmniejszym wysiłkiem i ryzykiem społecznym”, nie osiągalnych metodą demokratyczną dotąd indziej*, Warszawa 1927, s. 115–147.

¹⁰ G. Valois, *Le Fascisme*, Paris 1927.

¹¹ A. Peretiatkowicz, *Państwo faszystowskie. Bilans rządów pięcioletnich*, Warszawa–Poznań 1927, s. 11.

¹² *Ibidem*, s. 21.

¹³ Zob. szerzej: A.M. Corvi, *Ustrój faszystowskiej Italii*, Warszawa 1930, s. 58–104 i 284–289; A. Szymański, *Mussolini i korporacyjna przebudowa Włoch*, Lublin 1927, s. 44–63; G. Prezzolini, *Faszyzm*, Warszawa 1926, s. 121–129; S. Di Lorento, A.J. Child, B. Gordi, *Czem jest faszyzm. Trzy głosy o faszyzmie*, Warszawa 1923, s. 26–27; F. Giannini, *Faszyzm w życiu Włoch*, Kraków–Warszawa–Lublin–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1923, s. 5–31.

pozytywny obraz faszystowskiego korporacjonizmu. Opowiadał się on za „mocną stroną faszyzmu”. Był przekonany, że włoskie przemiany gospodarcze podążają w kierunku poprawy sytuacji robotników przez zapewnienie im udziału w zyskach przedsiębiorstwa. Pomimo pozytywnej oceny samego korporacjonizmu poznański profesor nie taił sceptycyzmu wobec ustroju politycznego faszystowskiego państwa. Peretiatkowicz wytykał faszyzmowi „skasowanie wolności politycznej i zachwianie praworządności” jako rezultatu przyjętej przez Mussoliniego sorełowskiej metody „akcji bezpośredniej”¹⁴.

Krytyczne stanowisko wobec faszystowskiego korporacjonizmu wyraził w 1929 r. Władysław Leopold Jaworski, profesor prawa konstytucyjnego na Uniwersytecie Jagiellońskim, konserwatysta i autor koncepcji romantyzmu prawniczego. W studiach nad faszyzmem zamieszczonych w „Czasopiśmie Prawniczym i Ekonomicznym” krytycznie ocenił faszystowski program gospodarczy, który wbrew zapewnieniom ministra sprawiedliwości Alfreda Rocca¹⁵ był zaprzeczeniem samorządności i autonomii branżowej związków zawodowych. Jaworski dostrzegł trafnie, że kontrolę nad faszystowskimi związkami zawodowymi nie sprawują sądy administracyjne, lecz organy administracji państwowej, co musi prowadzić do ograniczenia ich samorządności i centralizacji państwa. Jego zdaniem hierarchiczna struktura związków, federacji i konfederacji prowadzi jawnie do „zawisłości organizacji od rządu, czyni ją organem rządowym, a więc pozbawia samorządu”¹⁶. Innymi słowy, korporacje uchodzą za drugi rząd państwowy, którego celem jest zorganizowanie społeczeństwa włoskiego w sposób hierarchiczny¹⁷. Jaworski wyraził wątpliwości co do powodzenia włoskiego eksperymentu gospodarczego i przestrzegał przed naśladowaniem faszystowskich wzorów korporacyjnych. Spostrzeżenia Jaworskiego nie były pozbawione racji, ponieważ po 1926 r. związki zawodowe stały się częścią systemu faszystowskiego. Ich przywódcy nie pochodzili z wyborów, lecz byli powoływani przez władze państwowe. W 1929 r. rozbudowana biurokracja korporacyjna – z pensjami wyż-

¹⁴ Peretiatkowicz, *op. cit.*, s. 26–27.

¹⁵ Zob. A. Rocco, *Prawodawstwo faszystowskie*, „Przegląd Współczesny” 1930, nr 100–101, s. 20–40.

¹⁶ W.L. Jaworski, *Ze studiów nad faszyzmem*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”, Kraków 1929, R. XXV, s. 187.

¹⁷ Podobne stanowisko zajął inny znawca problematyki faszystowskiej, choć nie prawnik, Jerzy Wójcicki, który zwrócił uwagę na fakt, że Mussolini pragnął zastąpić ideę suwerenności narodu „demagogią zwierzchności związków zawodowych”. Ponadto Wójcicki przekonywał o tym, że Duce pragnął zastąpić reprezentację parlamentu pochodzącego z powszechnych wyborów reprezentacją korporacji i związków zawodowych. Pisał: „Czynnik partyjny i polityczny przy tym układzie zszedłby siłą faktu na plan drugi. Punktem wyjścia dla wszystkich spraw społecznych byłyby naturalnie potrzeby danego syndykatu zawodowego ujmującego każdy problem państwowy z punktu interesu klasowego należącego do reprezentowanego narodu”. Zob. szerzej: J. Wójcicki, *Między faszyzmem a Republiką Rad. Studium z dziedziny parlamentaryzmu*, Warszawa 1929, s. 66 i n.; zob. także: L. Fabrycy, *Bolszewizm a faszyzm*, Warszawa–Lwów 1928, s. 33–40.

szymi niż na państwowych posadach i zakresem obowiązków, które często pokrywały się z kompetencjami administracji rządowej, stała się poważnym ciężarem dla gospodarki faszystowskich Włoch¹⁸. Godzi się zauważyć, że do spostrzeżeń Jaworskiego przychylił się w 1934 r. warszawski adwokat Antoni Chmurski, który analizując przeobrażenia w sądownictwie administracyjnym w faszystowskich Włoszech, doszedł do przekonania, że jego rola została znacznie ograniczona na rzecz organów władzy wykonawczej, a przesłanek przeobrażeń należało dopatrywać się we wpływie autorytaryzmu i korporacjonizmu na ustrój polityczny Włoch. Idea faszystowskich przemian gospodarczych w duchu korporacyjnym przesądziła w opinii Chmurskiego o likwidacji sądownictwa administracyjnego¹⁹.

Włoskimi przemianami ustrojowymi zainteresował się profesor prawa konstytucyjnego na Uniwersytecie Jagiellońskim Maciej Starzewski. Zwrócił uwagę na faszystowską Kartę pracy i powołaną w tym samym roku Narodową Radę Korporacyjną. W ocenie Starzewskiego organizacja korporacyjna państwa zdominowała sferę stosunków społecznych i gospodarczych w charakterze suwerena wyznaczającego ogólnonarodowe cele. „»Epitet korporacyjny« określał z jednej strony ramy władzy państwowej, która wkracza na teren stosunków społeczno-gospodarczych dla celów systematycznego ich podporządkowania i kształtowania ich w myśl swoich zamierzeń. Z drugiej zaś strony »epitet« ten oznacza pewne charakterystyczne cechy organizacji państwowej, a mianowicie: wmurowanie w państwo autarchicznych ciał zawodowych, wzniesienie specjalnego organu złożonego głównie z przedstawicieli zawodów, obdzielenie tych instytucji zakresami władzy rozciągającymi się na materie zawodowe (gospodarcze, społeczne, a nawet techniczne) w taki jednak sposób, by funkcjonowały pod najwyższym kierownictwem i ścisłą kontrolą Rządu, wreszcie – poddanie bezwzględnie konfliktów klasowo-zawodowych pod obligatoryjną jurysdykcję sądów państwowych»²⁰. Starzewski nie akceptował poglądu Jaworskiego o zastąpieniu organów państwowych organizacjami zawodowymi. W jego ocenie w państwie faszystowskim nie dojdzie do zastąpienia parlamentu, czyli politycznej reprezentacji narodu, reprezentacją korporacyjno-zawodową. Zakładał, że Narodowa Rada Korporacyjna jest tylko ciałem doradczym, pozbawionym możliwości wydawania ustaw, a „organizacja zawodowa została tylko w pośredni sposób zużytkowana dla celów reprezentacji politycznej»²¹. Przypomnijmy, że na podstawie ustawy z dnia 20 marca 1930 r. „O reformie Rady Narodowej Korporacji” we Włoszech powołano zreformowaną agendę rządową podlegającą bez-

¹⁸ D.M. Smith, *Mussolini*, Warszawa 1994, s. 160.

¹⁹ A. Chmurski, *Reforma Najwyższego Trybunału Administracyjnego*, Warszawa 1934, s. 28–37.

²⁰ M. Starzewski, *Organizacja społeczeństwa na podstawie ekonomicznej w państwie faszystowskim*, „Przegląd Współczesny” 1930, nr 104, s. 452. Zob. także: *idem*, *Ze studiów nad ustrojem faszystowskim*, Kraków 1931, s. 79–80.

²¹ M. Starzewski, *Ze studiów...*, s. 81.

pośrednio szefowi rządu. Według ustawy Rada nie miała osobowości prawnej, lecz była częścią prawa publicznego (korporacyjnego), miała możliwość wydawania niektórych norm ogólnie obowiązujących i rozstrzygania sporów między poszczególnymi syndykami²².

Starzewski skorygował (1937 r.) swe poglądy na włoski faszyzm, w tym na korporacjonizm. Podczas odczytu wygłoszonego w Klubie Dyskusyjnym Związku Legionistów w Krakowie przekonywał o zaletach demokracji nad ustrojami totalnymi, gdyż ustroj demokratyczny pomimo swoich wad ma wiele cech pozytywnych sytuujących go wyżej od ustroju totalnego. W interesującej konkluzji Starzewski stwierdził, że w ustrojach totalnych jedność organizacyjna narzucona przy użyciu środków przemocy przez wszechwładną partię doprowadza do zbiurokratyzowania państwa oraz do zaniku inicjatywy prywatnej, a także społecznej. Analizując centralistyczny sposób rządzenia w ustroju totalnym, wykazywał zły wpływ tego ustroju na życie polityczne, społeczne i gospodarcze²³.

Wielka Rada Faszystowska zgromadzona w Pałacu Wenecji pod przewodnictwem Benita Mussoliniego w dwunastą rocznicę „Ery Faszystowskiej” uchwaliła 9 grudnia 1933 r. dekret do ustawy o korporacjach, który został zatwierdzony przez Izbę Posłów i Senatorów. Prawnikiem dostrzegającym nowe prawo korporacyjne we Włoszech był przedstawiciel warszawskiej palestry Leon Pączewski, który włoską ustawę nazwał „wielkim eksperymentem przebudowy państwa”. Włoskie reformy korporacyjne „zdumiewają świat” ze względu na rozmach, entuzjazm i nowatorstwo. Pączewski definiował państwo korporacyjne jako „wielość osób związkowych prawa publicznego, z których każda stanowi część organizmu społecznego, reprezentowaną przez państwo”²⁴. W faszystowskim procesie reform ustroju korporacyjnego wydzielił dwa okresy: tzw. syndykalny od 1926 r., czyli od momentu wejścia w życie ustawy o zbiorowych stosunkach pracy, i okres korporacyjny od 1930 r., to jest od reorganizacji Narodowej Rady Korporacyjnej. Pączewski nie tajił opinii, że ustroj korporacyjny Włoch jest „jedynym kluczem” do rozwiązania wszelkich kwestii socjalnych, społecznych i politycznych współczesnych państw²⁵. W jego ocenie własność prywatna w faszystowskim korporacjonizmie znalazła należyte miejsce i ochronę, ponieważ nie służy tylko „egoistycznym interesom” prywatnych przedsiębiorców – jak w dok-

²² W. Krzyżanowski, *Polityka ekonomiczna faszyzmu*, Lublin 1933, s. 93–100; zob. także: G. Bottai, *Państwo korporacyjne w służbie państwa-narodu*, „Przegląd Współczesny” 1930, nr 100–101, s. 41–49; J.A. Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. 513–517; *Doktryny polityczne XIX i XX wieku*, pod red. K. Chojnickiej, W. Kozuba-Ciembroniewicza, Kraków 2000, s. 351–353.

²³ M. Starzewski, *Demokracja a totalizm*, Kraków 1937, s. 7–48; zob. także: *Elita i wódz w projekcie ustroju Trzeciej Rzeszy*, Poznań 1933 (odb. ze „Strażnicy Zachodniej” 1933).

²⁴ A. Pączewski, *Przebudowa korporacyjna Italii*, Warszawa 1934, s. 13.

²⁵ Zob. także: N. Czarnowski, *Stosunek pracy do kapitału do idei korporacjonizmu*, „Droga. Miesięcznik poświęcony sprawie życia polskiego” 1925, nr 1.

trynie liberalnej²⁶, ale jest także na usługach całego narodu. Pączewski aprobujący politykę Mussoliniego pisał, że „z jednej strony przeciwstawia się dotychczasowej roli kapitału w życiu gospodarczym, kapitału niczym nie skrępowanego, nie uznającego żadnej władzy nad sobą, służącego głównie celom egoistycznym, z drugiej – broni inicjatywy prywatnej, uważając rolę jej za nieodzowną i pożyteczną dla rozwoju gospodarczego kraju”²⁷. Stanowisko zbliżone do poglądów Pączewskiego zajął wykładowca Kursów Naukowych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Tadeusz Chromecki, który również nie tail aprobaty dla włoskich przemian korporacyjnych. „Państwo korporacyjne – to wielkie dzieło – oceniał Chromecki – [...], a korporacje są przygotowaniem państwa-narodu do kataklizmu już w czasie pokoju”²⁸. Chromecki dostrzegł wiele pozytywnych elementów w modelu faszystowskiej gospodarki, która nabierała w coraz większym zakresie cech autarkicznych, dystansując się od zasad liberalnych. Czas gospodarki liberalnej już minął i nowoczesny organizm państwowy nie może „pozwolić sobie na luksus bezładu i wybujałości swobód osobistych”. Poglądy Pączewskiego i Chromeckiego zdawały się wyrażać aprobatę dla indoktrynacji ruchu Mussoliniego, która w swoich założeniach zakładała propagandę sukcesu. Duce²⁹ osobiście zapewnił w 1934 r. społeczeństwo włoskie o celowości budowania państwa korporacyjnego. Mussolini spodziewał się, że w innych krajach europejskich w wyniku „eksportu faszyzmu” – w tym do Polski³⁰ zostanie on również wprowadzony³¹. Wbrew takiej opinii biograf Mussoliniego Denis Smith dowodził, że włoski wódz miał wtedy już wątpliwości i zdawał sobie sprawę z tego, że pomysł korporacji okazał się chybiony. Mnożyły się bowiem nowe organizacje korporacyjne o krzyżujących się kompetencjach, które powiększały w strukturach administracyjnych coraz to większe fundusze państwowe, stąd też od połowy lat trzydziestych faszystowska propaganda usiłowała daremnie wiązać korporacjonizm z gospodarką samowystarczalną (autarkiczną). Propagowane „korekty” korporacjonizmu zbiegały się z przygotowaniami społeczeństwa do wojny w Abisynii (1935 r.). Gospodarka samowystarczalna, popierana przez reżim, miała utrwać przekonanie o uniezależnieniu się Włoch od importu z zagranicy³².

²⁶ Na temat potępienia przez ideologię faszystowską wartości liberalnych zob. szerzej: B. Suchodolski, *Dzisiejsza ideologia faszyzmu*, „Pamiętnik Warszawski” 1929, z. 4, s. 54–67.

²⁷ A. Pączewski, *op. cit.*, s. 28.

²⁸ T. Chromecki, *Autorytarne państwo korporacyjne Mussoliniego*, Warszawa 1938, s. 214–215.

²⁹ Na temat doktryny politycznej Mussoliniego zob. szerzej: W. Kozub-Ciembroniewicz, „Doktryna faszyzmu” *Benita Mussoliniego*, SnFiZH, t. XIV, Wrocław 1991, s. 47–58.

³⁰ Zob. szerzej: S. Sierpowski, *Miejsce faszyzmu w polsko-włoskich stosunkach kulturalnych okresu międzywojennego*, SnFiZH, t. VI, Wrocław 1980, s. 217–244.

³¹ Należy zaznaczyć, że w polskiej literaturze międzywojennej nie brakowało publikacji eksponującej osiągnięcia ekonomiczne włoskiego faszyzmu. Do takich publikacji z pewnością należy zaliczyć prace Bogdana Mikulskiego. Zob. szerzej: B. Mikulski, *Co działał faszyzm*, Warszawa 1934, s. 3–18 (odb. z miesięcznika „Polityka Narodów”).

³² D.M. Smith, *op. cit.*, s. 246.

Oryginalne stanowisko wobec faszystowskiego korporacjonizmu zaprezentował Antoni Wereszczyński (w 1934 r.), profesor Katedry Nauk Politycznych Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Lwowskiej, zwolennik naturalizmu prawniczego. Krytyczny wobec włoskiego korporacjonizmu ujawniał militarystyczny charakter faszystowskiego państwa dążącego do zorganizowania całej działalności obywateli w korporacje, syndykaty, rady i związki, zatem przekształcającego wszystkich obywateli w „zastępy zorganizowanych wojowników”³³. Tak zorganizowane społeczeństwo według kryterium zawodów kojarzyło się Wereszczyńskiemu z nową odmianą średniowiecznego państwa stanowego. Omnipotencja gospodarcza w państwach totalnych, w tym i w faszystowskich Włoszech, wyrażała dążenie do radykalnej likwidacji zarzewia walki między kapitałem a pracą przez wprowadzanie zasad planowania. Jego wyrazem były posunięcia etatystyczne i protekcyjnistyczne rządu. Wereszczyński zauważył, że dążenie do autarkii coraz silniej było akcentowane w wystąpieniach Mussoliniego, a podyktowane było potrzebami ekonomicznymi (ochrona własnego pieniądza przed wywozem za granicę) i strategicznymi (niepewnością sytuacji politycznej)³⁴. Lwowski prawnik pesymistycznie oceniał stan gospodarczy państw totalistycznych, w tym faszystowskich Włoch, ze względu na małą efektywność produkcyjną.

Faszystowski korporacjonizm przyciągał także uwagę polskich ekonomistów. Ich analizy gospodarki faszystowskiej stanowią cenny wkład do nauki i do robku polskiej myśli społeczno-politycznej. Wcześniej ustosunkował się do włoskich przemian gospodarczych Roman Rybarski, czołowy ideolog Narodowej Demokracji, a zarazem profesor ekonomii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Politechniki Warszawskiej³⁵. W pierwszych latach funkcjonowania korporacjonizmu aprobował on włoskie rozwiązania, twierdząc, że „Włochy prowadzą śmiało i zdecydowaną politykę gospodarczą”³⁶. Rybarski, uchodzący przecież za liberała w środowisku endeckim (w 1926 r.), akceptował planową gospodarkę faszystów, dowodząc, że w czasach chaosu indywidualnych interesów, braku równowagi gospodarczej i społecznej należy popierać prywatną inicjatywę, chronić prywatną własność, z tym iż równocześnie państwo powinno wziąć na siebie obowiązki kierowania gospodarką dla zabezpieczenia interesów gospodarczych całego społeczeństwa³⁷. Rybarski nie negował potrzeby ustanowienia w Polsce

³³ A. Wereszczyński, *Państwo antyczne i jego renesans*, wyd. II, Lwów 1934, s. 193–195.

³⁴ *Ibidem*, s. 203–214.

³⁵ Na temat myśli politycznej, społecznej i ekonomicznej Romana Rybarskiego zob. szerzej: J. Chodorowski, *Roman Rybarski (1887–1942). Z historii polskiej myśli ekonomicznej i prawnoustrojowej pierwszej połowy XX wieku*, Wrocław 1997; J. Waskan, *Koncepcje społeczno-polityczne Romana Rybarskiego*, Toruń 1991; M. Marszał, *Włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów Narodowej Demokracji 1926–1939*, Wrocław 2001, s. 119–138.

³⁶ R. Rybarski, *Polityka gospodarcza włoskiego faszyzmu*, „Gazeta Warszawska Poranna” nr 188.

³⁷ *Ibidem*, nr 190.

systemu korporacyjnego do zmobilizowania społeczeństwa w interesie dobra narodowego jako przeciwwagi dla hasel walki klas. Przypuszczał, że korporacjonizm w Polsce mógłby również stanowić alternatywny wariant dla „wulgarnego liberalizmu ekonomicznego” i byłby receptą na rozwiązywanie problemów gospodarczych i socjalnych³⁸. Pogląd na korporacjonizm i jego recepcję w Polsce Rybarski zarzucił w 1930 r. Można przyjąć, że dwa powody złożyły się na zarzucenie idei korporacyjnej. Pierwszym był zapewne kryzys gospodarczy, pogrążający Italię w recesji na początku lat trzydziestych. Wskaźnik produkcji przemysłowej, który w 1929 r. osiągnął wartość 90 (w roku krachu na Wall Street), obniżył się do 77 w 1931 r., by tylko nieznacznie wzrosnąć do 82 w 1933 r.³⁹ Drugim powodem była chęć zdystansowania się od hasel „młodego pokolenia” Stronnictwa Narodowego, które fascynowało się włoskimi rozwiązaniami ustrojowymi⁴⁰. Rybarski w pracy *Siła i prawo* (w 1936 r.) potępiającej „państwo monopolistyczne”, jakim były dla niego faszystowskie Włochy, zawarł opinię, że cechą charakterystyczną faszystowskiego korporacjonizmu była wysoce zetatyzowana gospodarka. Przypominał, że Mussolini w pierwszym okresie sprawowania swych rządów, tj. w latach 1922–1925 wspierał gospodarkę liberalną, a faszyzm na początku swego panowania zapowiadał redukcję funkcji gospodarczych państwa, zmniejszenie personelu urzędniczego, obniżenie podatków od spadków, gwarantował bezpieczeństwo i rentowność zagranicznemu kapitałowi. Jednak w latach trzydziestych, w miarę rozrastania się „państwa monopolistycznego” i jego potrzeb, aparat polityczny faszystów coraz wyraźniej interweniował w sferę gospodarczą, eliminując wszelką liberalną samodzielność w życiu gospodarczym. W istocie faszyzm okazał się kosztownym ustrojem, ponieważ wydatki na aparat policyjno-biurokratyczny pochłaniały większość budżetu państwa. „Państwo monopolistyczne” posługując się doktryną etatyzmu w gospodarce, *de facto* ograniczało wolność gospodarczą i wszelką inicjatywę prywatną⁴¹. W 1939 r. Rybarski wyjaśniał, że dyktatorskie rządy wymusiły zmianę modelu gospodarowania w kierunku antyliberalnym i ograniczyły rolę jednostki w procesie pomnażania własności⁴².

Bliski poglądom narodowym Romana Rybarskiego był doktor ekonomii w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu, uczeń profesora Edwarda Taylora, prezes Związku Młodych Narodowców⁴³ – Jan Zdzitowiecki. Poznański polityk i ekonomista już w latach dwudziestych zafascynowany był ideologią włoskiego faszy-

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ R. Eatwell, *op. cit.*, s. 126.

⁴⁰ K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec...*, s. 166–168; zob. także: *idem*, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*, Wrocław 2000, s. 223.

⁴¹ R. Rybarski, *Siła i prawo*, Warszawa 1936, s. 117–118.

⁴² *Idem*, *Idee przewodnie gospodarstwa Polski*, Warszawa 1939, s. 182–183.

⁴³ Na temat myśli politycznej Związku Młodych Narodowców zob. szerzej: Z. Mazur, *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*, Poznań 2002, s. 127–229.

zmu, a przede wszystkim korporacjonizmu⁴⁴. Na początku lat trzydziestych twierdził, że dla nacjonalisty Włochy są krajem wolności, który urzeczywistnia myśl nacjonalistyczną⁴⁵. Włoski korporacjonizm jawił się Zdzitowieckiemu jako główny składnik doktryny faszystowskiej, który zdecydował o polityce gospodarczej nacechowanej charakterem narodowym i produktywizmem. Zasada państwa narodowego będzie wymuszać bezpośrednie działania gospodarcze poprzez kontrolę, zachętę i bezpośrednią interwencję. Zdzitowiecki pisał: „Polityka ekonomiczna faszystowskiej wyrasta na podłożu rzeczywistości włoskiej; chce stosować się ona do tego położenia, w jakim znajduje się w danej chwili naród włoski, to co stanowi zadatki jego siły i niezależności gospodarczej”⁴⁶. Nowy ustrój włoski podporządkowuje dobro jednostki dobru wyższego rzędu; do jednostki nie zwraca się bezpośrednio, lecz za pośrednictwem jej zawodu, ujętego w ramy korporacyjne. Faszystowie wprowadzając ustrój korporacyjny, pragnęli osiągnąć nową syntezę gospodarczą, obcą zasadom liberalizmu, jak również socjalizmu. Korporacyjne państwo, w jego ocenie, ma być „wyższą siłą koordynującą” – dla osiągnięcia celów ponadindywidualnych⁴⁷. Zdzitowiecki raczej bezkrytycznie wypowiadał się o włoskiej polityce gospodarczej, nie dostrzegając niedostatków korporacjonizmu. O ich nastawieniu świadczył w 1937 r. rosnący deficyt, wyraźny spadek produkcji, nie mówiąc już o przeroście korporacyjnej biurokracji.

Wybuch wielkiego światowego kryzysu gospodarczego⁴⁸ na początku lat trzydziestych XX wieku wywołał w kołach polskich ekonomistów dyskusję na temat przyszłości systemu kapitalistycznego. Na fali krytyki systemu kapitalistycznego w Polsce pojawiały się nowe koncepcje gospodarcze, których autorami nie byli wyłącznie ekonomiści ze środowisk lewicowych, ale także z kół narodowych i katolickich. Politykom i ekonomistom z kręgów katolickich dodatkowych impulsów do rozważań społecznych dostarczała encyklika Piusa XI *Quadragesimo Anno*⁴⁹ (z 1931 r.), w której papież wyłożył propozycję nowego ustroju gospodarczego, opartą na założeniach korporacyjnych sformułowanych przez swych poprzedników. Polskie środowiska katolickie nie pozostawały obojętne wobec problemów poruszanych w encyklice i ich znaczenia dla rozwiązywania kwestii społecznych. Przede wszystkim dostrzegano różnice pomiędzy korporacjonizmem katolickim a korporacjonizmem realizowanym przez faszystów⁵⁰. Znaczą-

⁴⁴ J. Zdzitowiecki, *Nazione e stato*, „Awangarda” nr 1, styczeń 1929, s. 1.

⁴⁵ *Idem*, *Na szlakach faszystowskiej*, „Głos” nr 2 z 1 XI 1933, s. 1.

⁴⁶ *Idem*, *Naprawa pieniądza włoskiego*, Poznań 1933, s. 191.

⁴⁷ *Idem*, *Faszystowskie i włoskie systemy podatkowe*, Poznań 1937, s. 18–27.

⁴⁸ Zob. szerzej: M. Maciejewski, *Powszechne dzieje gospodarcze od końca XV do 1939 roku*, Wrocław 2000, s. 202–204.

⁴⁹ Zob. szerzej: Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 263–267.

⁵⁰ W. Kozub-Ciembroniewicz, *Korporacjonizm Włoch...*, s. 127–140. Zob. także: ks. J. Piwo-warczyk, *Kryzys społeczno-gospodarczy w świetle katolickich zasad*, Kraków 1932; *idem*, *Korporacjonizm i jego problematyka*, Kraków 1936; I. Czuma, *Korporacja, jako instytucja prawna życia zbiorowego*, „Prąd” 1938, t. 36, s. 217–233; K. Zakrzewski, *Dlaczego jestem syndykalistą?*, „Przegląd Współczesny” 1929, nr 91, s. 199–216.

cy głos w tej dyskusji miał Leopold Caro, profesor ekonomii społecznej i nauk prawnych Politechniki Lwowskiej, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, który już w latach dwudziestych dostrzegł problem faszystowskiego korporacjonizmu i jego znaczenie dla życia społeczno-gospodarczego Włoch. Poza nawiasem naszych rozważań pozostawiamy kwestię, w jakim stopniu Caro fascynował się faszyzmem, a zwłaszcza korporacjonizmem⁵¹. Caro nie taił (w 1933 r.), że: „Entuzjazm towarzyszy faszyzmowi dlatego, że on jest czynem dojrzewającym w miarę potrzeb narodowych, wolnym od poziomych osobistych – dlatego, że uznał państwo, pomiatane przez liberalizm gospodarczy, za najwyższą osobowość i wolę pobudziciela i przewodnika wszelkiej poszczególnej woli, działającej w obrębie narodu – dlatego wreszcie, że nauczył Włochów poważnego patrzenia na świat i słuchania głosu własnego sumienia”⁵². Caro doceniał włoskie sukcesy gospodarcze, które jego zdaniem były rezultatem funkcjonowania ustroju korporacyjnego. Krytykując gospodarkę wolnorynkową⁵³, twierdził, że wielkie reformy realizowane przez Mussoliniego od 1922 r. przyniosły społeczeństwu włoskiemu dobrobyt i stabilizację życiową, nieznaną wcześniej od momentu odrodzenia państwa włoskiego.

W gronie ekonomistów katolickich analizujących faszystowski korporacjonizm był profesor ekonomii na Uniwersytecie Poznańskim, autor najobszerniejszego w okresie międzywojennym polskiego podręcznika do katolickiej nauki społecznej⁵⁴ ksiądz Antoni Roszkowski, który na marginesie problemów związanych z korporacjonizmem katolickim podjął zagadnienia związane z korporacjonizmem faszystowskim. W pracy *Korporacjonizm katolicki* Roszkowski przedstawił podobieństwa i różnice między korporacjonizmem katolickim a faszystowskim. Do podobieństw zaliczył: 1) zapewnienie minimum socjalnego, 2) zabezpieczenie minimum egzystencji kapitałowi, 3) stworzenie niezbędnych warunków do współpracy kapitału i pracy, 4) zespolenie wszystkich sił ekonomicznych narodu dla osiągnięcia największej produktywności⁵⁵. Natomiast o różnicach pisał: „W korporacjonizmie katolickim wszystkie stadia organizacyjne skupiają wszystkie klasy dla wspólnego celu, podczas gdy w syndykalizmie faszystowskim korporacje dopiero są organizacjami centralnymi i to jeszcze dla całych

⁵¹ Zob. szerzej: L. Caro, *Myśl Japończyka o Polsce*, Lwów 1927, s. 42, 50–51, 76.

⁵² *Idem*, *Reformy gospodarcze i społeczne faszyzmu*, Warszawa 1933, s. 21–22; *idem*, *Zmierzch kapitalizmu*, Poznań 1934, s. 18–37; na temat katolickiego korporacjonizmu zob.: *idem*, *Droga do odrodzenia społeczeństwa*, Kraków 1927, s. 2–17; *idem*, *Liberalizm i kapitalizm*, Włocławek 1937.

⁵³ Pisał: Współzawodnictwo słabych z silnymi, niewprawnych z przebiegłymi, bez mądrej opieki państwa nad słabymi doprowadzić musi do klęski słabych. [...] Współzawodnictwo poza tym niszczy siły, jak wojna, podczas gdy współdziałanie je pomnaża i uwielokrotnia. Prawa ekonomiczne, oparte na egoizmie gospodarczym [...] nie są bynajmniej ani ogólne, ani wieczne”, *idem*, *Solidaryzm jako zasady, dzieje i zastosowanie*, Lwów 1931, s. 199.

⁵⁴ A. Roszkowski, *Katolicyzm społeczny*, Poznań 1932.

⁵⁵ *Idem*, *Korporacjonizm katolicki*, Poznań 1932, s. 281; zob. także: L.W. Biegeleisen, *Polityka gospodarcza Italii*, Warszawa 1930, s. 437–452.

grup”⁵⁶. Roszkowski, wykazując wyższość korporacjonizmu katolickiego nad faszystowskim, twierdził, że jest on bardziej efektywny i dojrzałszy ze względu na dobrowolność zrzeszania się, a także dużą sferę autonomii i niezależności od państwa poszczególnych korporacji⁵⁷.

Przychylną opinię o włoskim systemie gospodarczym wyrażał profesor Uniwersytetu Lubelskiego Witold Krzyżanowski, który w 1933 r. przeprowadził obszerną analizę systemu gospodarczego, w tym korporacyjnego faszystowskich Włoch. Zdaniem lubelskiego profesora włoski system korporacyjny jest ustrojem bardzo oryginalnym, niemającym dotychczas odzwierciedlenia w historii myśli ekonomicznej. Twierdził, że faszystowskiego korporacjonizmu nie można porównywać ani do ustroju cechowego, ani też do samorządu gospodarczego. Krzyżanowski pisał, że: „korporacjonizm jest uzgodnieniem interesów indywidualnych, sporów i waśni w imię wyższych celów całości. [...] Przewodnią myślą organizacji kooperatywnej jest idea jedności gospodarczej narodu”⁵⁸. Według niego jedynym wyjątkiem od oryginalności był pogląd na własność prywatną. Jego zdaniem ideową konstrukcję własności prywatnej faszystowski korporacjonizm przejął z katolickiej nauki społecznej. Krzyżanowski podkreślał, że faszyzm chroniąc własność indywidualną, zabezpieczał także dobro ogółu, stąd też z prawem własności w faszystowskim korporacjonizmie związane są nie tylko prawa, ale i obowiązki. Wyrażał pogląd, że: „Własność jest niejako przywilejem, czyniącym właściciela odpowiedzialnym wobec Państwa za należytą gospodarkę i za losy pracowników, których zatrudnia. Właścicielowi nie wolno ze swym majątkiem ziemskim, domem czynszowym czy też kapitałem, zrobić, co mu się żywnie podoba. Granice nakreśla mu państwo nie tylko z uwagi na spokój i porządek, ale ze względu na dobro ogólne. Wykonawcami jego woli są prowincjonalne rady gospodarcze lub związki zawodowe”⁵⁹. Przewidywał, że dalsza ewolucja ekonomiki faszystowskiej będzie zmierzała w kierunku gospodarki planowej, regulującej całość procesów zachodzących w gospodarce i harmonizującej interesy wszystkich podmiotów gospodarczych⁶⁰. Prognozy Krzyżanowskiego dotyczące centralizacji gospodarki włoskiej potwierdziły się. 19 stycznia 1938 r. utworzona została w miejsce parlamentu Izba Faszystowsko-Korporacyjna, która zorganizowała aparat polityczny faszystowskiego korporacjonizmu, symbolizującego model planowej gospodarki i branżowo-społecznej reprezentacji⁶¹.

Kończąc rozważania na temat opinii polskich prawników i ekonomistów o włoskim korporacjonizmie, należy stwierdzić, że stanowił on inspirację dla wie-

⁵⁶ A. Roszkowski, *Korporacjonizm katolicki*, s. 284.

⁵⁷ Zob. także: A. Roszkowski, *Korporacjonizm*, Warszawa 1937, s. 2–15.

⁵⁸ W. Krzyżanowski, *Polityka ekonomiczna faszyzmu*, Lublin 1933, s. 77; zob. także: *idem*, *Teoretyczne podstawy faszyzmu*, Lublin 1934, s. 3–11.

⁵⁹ *Idem*, *Polityka ekonomiczna faszyzmu*, s. 45.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 78.

⁶¹ *Doktryny polityczne XIX i XX wieku*, s. 353; zob. także: H.K. Hendrikson, *Finanse Włoch faszystowskich*, Warszawa 1938, s. 264–266.

lu uczonych i był przedmiotem analiz naukowych. Zainteresowanie „włoskim eksperymentem gospodarczym” brało się z przekonania, że w dobie kryzysu gospodarczego w Europie zawiodły klasyczne zasady liberalizmu opartego na grze wolnorynkowej, a zatem należy szukać dróg wyjścia z kryzysu. Niektóre publikacje polskich uczonych (np. Stanisława Rappaporta i Jana Zdzitowieckiego) oprócz naukowej analizy włoskiego zjawiska wyrażały także osobisty stosunek do włoskiego faszyzmu. Warto zaznaczyć, że ocena włoskiego zjawiska gospodarczego przez polskich prawników i ekonomistów ewoluowała z pozytywnej w pierwszych latach funkcjonowania faszyzmu na krytyczną w latach trzydziestych wraz z rozwojem państwa totalnego. W szczególności zmian poglądów o faszystowskim korporacjonizmie doszukać się można u związanego z endecją Romana Rybarskiego i pilsudczyka Macieja Starzyńskiego. Wpływ na zmianę optyki w odniesieniu do włoskich przemian społeczno-politycznych miała sytuacja międzynarodowa w latach trzydziestych (rosnące zagrożenie niemieckie po 1933 r. wraz z dojściem Adolfa Hitlera do władzy i jego późniejszym sojuszem z Benitem Mussolinim), a także sytuacja wewnętrzna w Polsce (wzrost roli państwa autorytarnego na początku lat trzydziestych). Nie bez wpływu na postrzeganie korporacjonizmu przez polskich uczonych pozostawało także nauczanie społeczne Piusa XI i jego encyklika z 1931 r. *Quadragesimo Anno*, w której papież nakreślił zasady korporacjonizmu katolickiego. Dlatego też niektórzy polscy ekonomiści na czele z Antonim Roszkowskim i Leopoldem Caro podejmowali polemikę z faszystowskim korporacjonizmem ze stanowiska katolickiej nauki społecznej. Warto jeszcze wspomnieć, że badania nad włoskim korporacjonizmem podejmowane przez polskich uczonych na trwałe wpisały się w dorobek polskiej nauki okresu międzywojennego i stanowiły podstawę do formułowania poglądów o włoskim faszyzmie wyrażanych przez polskie ugrupowania polityczne.

DER KORPORATIONISMUS IM FASCHISTISCHEN ITALIEN
IN DER BEURTEILUNG POLNISCHER JURISTEN
UND WIRTSCHAFTSWISSENSCHAFTLER
DER ZWISCHENKRIEGSZEIT

Zusammenfassung

Zu den Hauptbestandteilen der Doktrin des italienischen Faschismus gehörte der Korporationismus, der einerseits die Negation der liberalen Freimarktwirtschaft bedeutete, andererseits aber das Gegengewicht zu der den sozialen Beifall gewinnenden Ideologie des durch die Sozialisten und Kommunisten verkündeten Klassenkampf bildete. Die Idee des faschistischen Korporationismus in Italien brachte die Vision des sozialen Friedens, die Perspektive der Verbesserung des Staates durch die Unterordnung der Gewerkschaften und dämpfte die sozialen Aufteilungen zwischen Arbeitgeber und Arbeitnehmer ein. Bereits in der ersten Hälfte der 20er Jahre des 20. Jahrhunderts begann das Interesse der polnischen politischen und intellektuellen Eliten für das von Benito Mussolini auf der Apenninenhalbinsel begonnene wirtschaftliche Experiment zu erwachen.

Zu den italienischen sozialen Änderungen äußerten sich auch polnische Juristen und Wirtschaftswissenschaftler, die wiederholt die Reformen der Faschisten beurteilten.

Den Gegenstand der Erörterungen bildet das Verhältnis ausgewählter polnischer Juristen und Wirtschaftswissenschaftler zum faschistischen Korporationismus. Es ist festzustellen, dass die von ihnen erstellten Analysen durch Reife und Tiefgründlichkeit gekennzeichnet waren. Dieses ansehnlich große Interesse an dem italienischen Wirtschaftsmodell in Polen der Zwischenkriegszeit hatte ihren Ursprung darin, dass der faschistische Korporationismus eine Neuigkeit war. Man betrachtete ihn als einen Mythos, mit dem der Glaube an eine schnelle wirtschaftliche Entwicklung verbunden war. Viele polnische Juristen und Wirtschaftswissenschaftler waren davon überzeugt, dass die klassischen Prinzipien des auf freimarktwirtschaftlichem freien Spiel gestützten Liberalismus in der Zeit der Wirtschaftskrise in Europa der 30er Jahre versagten und deshalb Wege zur Überwindung der Krise gesucht werden müssen; ein fertiges Rezept gab der von Mussolini propagierte faschistische Korporationismus.